

KAZIMIERZ SZYMAŃSKI

ur. 1929; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywójne
Słowa kluczowe	Projekt Lublin. Opowieść o mieście, ulica Piękna, Żydzi, sklepy

Człowiek jak wchodził do wędliniarni, to aż się chciało jeść

Niejeden raz mnie tata posyłał, czy mama, do wędliniarni. Mieszkaliśmy wtedy na [ulicy] Pięknej, a naprzeciwko Bychawskiej był sklep żydowski. Piękne wędliny mieli, cholera, żeby teraz takie robili nasi masarze. Też były sklepy nasze, zaraz po wyzwoleniu, na przykład taki Szalak, zresztą kolega, razem z nim się kolegowaliśmy, też prowadził taką jatkę, taki sklep wędliniarski – wspaniałe wędliny były u niego! Ta parówkowa, to była taka, że się przyjemnie jadło! Parówki były dobre, świeże, a obok była piekarnia. Chodziłem do Żyda, tam były takie różności różne. Po parę plasterków z różnych wędlin się kupowało. Ćwierć kilo różności – wspaniałe jedzenie! Człowiek jak wchodził do wędliniarni, to aż się chciało jeść. A teraz to jest nędza. A jeszcze ciekawostka była, bo on nie chciał, żeby mu płacić, wpisywał, miał zeszyt, każdy mu podpisywał. Pod koniec miesiąca podliczał, rabat dawał.

Data i miejsce nagrania	2013-06-10, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"